

WoLa, Pantomima

Intro:
Ey, oh

Zwrotka 1:

Sny z mych chodników przeniosą się zaraz w wieczną rzeczywistość
Wpierdałam się z buta na salon a nędza zamieni się w wieczną obwistość
Z patoli, gdzie słońce zanikło a uśmiech jest rzadko widziany na bloku
Choć z matmy to jestem chujowy, rozkurwiam każdego w życiowym sudoku
Cierpienie wokół, w takich warunkach w niej się wychowałem
A dzieciak co ma mamę, tatę i siano 24 na dobę zakurwia z towarem
Me łyzy to atrament, więc bólem zapiszę Ci bracie testament
A każdy mój demon niech wbije się w plecy i wniesie wysoko aż zobaczę diament

Refren:

Wooo

Młody WoLa, skurwysynu

Gdy mama płakała - nie ćpałem, pisałem, nie spałem, Bóg dawał mi wybór

Wooo

Młody WoLa, skurwysynu

Smutek w naszych oczach widziany z daleka tak samo ile jest w nas syfu

Wooo

Młody WoLa, skurwysynu

Rocznik '05, rozjebany łeb, degenerat, wóz pantomimów

Wooo

W incognito żyłem stylu

Dziś kończę z milczeniem i zdejmuję maskę, bo nie ma już nic do stracenia w moim życiu

Bridge:

Nerwica, stres

Wieczory, łez

Rozprawy, krew

Osiedle me, osiedle me, osiedle me

Nerwica, stres

Wieczory, łez

Rozprawy, krew

Osiedle me, osiedle me, osiedle me

Zwrotka 2:

Postawiłem wszystko na muzę, choć nigdy nie wszedłem i nie wejdę w hazard
Ojciec znajomego wyniósł mu komputer by móc swoje długi pospłacać
Zachlany w trzy dupy, leżący pod ławką mówią: „ludziom trzeba pomagać”
Ciekawe, czy sądziłbyś tak wiedząc, że żona z córką buja się w siniakach

Refren:

Wooo

Młody WoLa, skurwysynu

Gdy mama płakała - nie ćpałem, pisałem, nie spałem, Bóg dawał mi wybór

Wooo

Młody WoLa, skurwysynu

Smutek w naszych oczach widziany z daleka tak samo ile jest w nas syfu

Wooo

Młody WoLa, skurwysynu

Rocznik '05, rozjebany łeb, degenerat, wóz pantomimów

Wooo

W incognito żyłem stylu

Dziś kończę z milczeniem i zdejmuję maskę, bo nie ma nic do stracenia w moim życiu